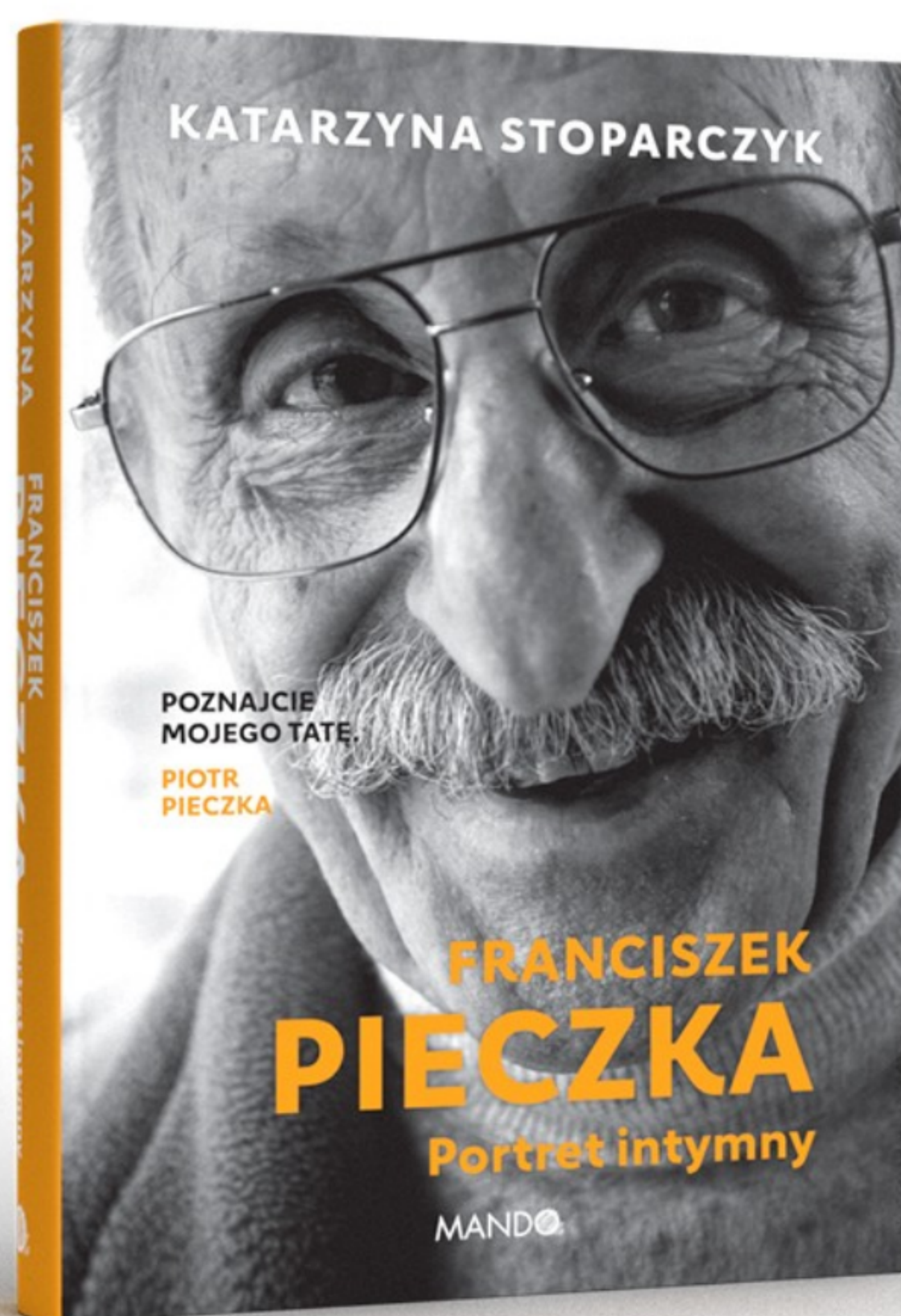


Patchworkowy portret Franciszka Pieczki

28 lutego 2024



O książce „Franciszek Pieczka. Portret intymny” Katarzyny Stoparczyk, Wydawnictwo Mando, Kraków 2024, pisze Krzysztof Krzak.

Franciszek Pieczka wielkim aktorem był. I chociaż w świadomości większości ludzi pozostanie już na wieki wieków Gustlikiem z serialu „Cztery pancerni i pies” tudzież Japyczem z „Rancza”, to przecież jego osiągnięcia w dziedzinie aktorstwa są nieporównywalnie większe i bardziej godne docenienia. Dlatego też dobrze, że ukazują się książki przypominające postać tego artysty, takie jak Katarzyny Stoparczyk „Franciszek Pieczka. Portret intymny”, którą Wydawnictwo Mando oddało w ręce czytelników w styczniu bieżącego roku. Dobrze, chociaż zależy kto czego oczekuje...

Jak wieść wydawnicza głosi książkę o Franciszku Pieczce Katarzyna Stoparczyk miała napisać pospołu z jej bohaterem, z którym sympatię i przyjaźń nawiązała podczas wywiadu, którego aktor udzielił dla jej audycji radiowej „Myślidziecka 3/5/7”. Niestety, do realizacji pomysłu nie doszło, gdyż Pieczka zmarł we wrześniu 2022 roku. Dlatego też odnosi się wrażenie, że publikacja, o której mowa w tym tekście, powstała niejako „zamiast” pierwotnych zamierzeń. Autorka tworzy ten – nazwany w tytule – intymny portret Pieczki w oparciu o wypowiedzi jego najbliższych: syna Piotra i jego żony Elizy, ich dzieci, a wnuków niezapomnianego Gustlika, córki Ilony, sąsiadów z Falenicy, mieszkańców rodzinnego Godowa na Śląsku, współpracowników (aktor Kazimierz Kaczor, reżyser Jan Jakub Kolski); w tle pojawia się też ukochana żona aktora, Henryka, z którą w zgodnym stadle przeżył pół wieku. Przypomina to trochę takie sentymentalne wspomnianie nieżyjącego już aktora podczas przeglądania zdjęć w rodzinnym albumie (tych w omawianej książce jest bardzo dużo, zresztą, i w większości pochodzą z rodzinnego archiwum Pieczków). Czytelnik dostaje w ich wyniku kilkadziesiąt króciutkich historyjek tudzież anegdot związanych z życiem rodzinno-sąsiedzkim, rzadziej zawodowym. Składają się one na obraz Franciszka Pieczki jako człowieka z wyglądu silnego, ale wewnątrz niezwykle wrażliwego, mającego swoje zasady i... słabości, żyjącego na uboczu szołbiznesowego blichtru, skromnego, dla którego najważniejszy jest dom i rodzina (obok nich Bóg, honor i ojczyzna). Poszczególne wydarzenia są w tych opowiadaniach potraktowane bardzo skrótowo, pozostawiając pewien niedosyt, czasem powodujące niejasności i trochę chaosu z powodu braku chronologii wydarzeń.

To wszystko bynajmniej nie świadczy o miąższości książki Katarzyny Stoparczyk. Ważne są pokazane przez autorkę moralne wartości wyznawane przez Franciszka Pieczkę, takie jak choćby to: *Pozostań zawsze sobą. Bądź taki, żebyś mógł o każdej porze dnia spojrzeć w lustro i nie usiał się wstydić. Bądź prawym człowiekiem. Po prostu.* Godny naśladowania jest nieustający zachwyt nad przyrodą i światem mimo jego niedoskonałości; mądre pojmowanie patriotyzmu. Niemniej jednak uważam, że aktorowi tej miary, co Franciszek Pieczka po prostu należy się biografia z prawdziwego zdarzenia oparta nie tylko na historyjkach z życia wziętych, ale i na rzetelnej analizie jego dokonań artystycznych, na które składają się wielkie role w filmach Hasa, Wajdy, Kutza, Kieślowskiego, Kawalerowicza czy Kolskiego; kreacje w spektaklach teatralnych Swinarskiego, Jarockiego, Hübnera, Wojtyszki grane na deskach teatrów w Jeleniej Górze, Nowej Hucie, Krakowie czy Warszawie (41 lat w Teatrze Powszechnym). Dwie gawędziarskie pozycje (dwa miesiące po śmierci aktora ukazała się bardzo podobna w treści acz bardziej zwarta narracyjnie książka Magdy Jaros „Ty pieronie! Biografia Franciszka Pieczki”) póki co wystarczą.

Katarzyna Stoparczyk, Franciszek Pieczka. Portret intymny, Wydawnictwo Mando, Kraków 2024, s. 264

Fot. materiał wydawnictwa

Komentarze

Udostępnij



Tags: Franciszek Pieczka, Katarzyna Stoparczyk, Wydawnictwo Mando